

Link do produktu: <https://www.xn--mocwsaboci-e0b71a.pl/homilie-na-ksiege-ezechiela-czesc-druga-sw-grzegorz-wielki-p-190.html>



Homilie na Księgę Ezechiela /część druga/ - Św. Grzegorz Wielki

Cena

38,00 zł

Opis produktu

Homilie na księgę Ezechiela to bodaj najmniej znane dzieło **papieża Grzegorza Wielkiego**. Brak jego tłumaczenia, opracowań i artykułów w języku polskim, ale również dotycząca go bibliografia w literaturze obcojęzycznej jest skromna. Przyczyną tego stanu rzeczy może być mała ilość tłumaczeń Grzegorzowego dzieła na języki nowożytne oraz dość późne pojawienie się wydań krytycznych. Inną przyczyną braku zainteresowania tym dziełem może być to, iż wiele tematów, które jego autor podejmuje w *Homiliach na księgę Ezechiela*, w sposób bardziej obszerny i szczegółowy rozwinął w innych dziełach, a w sposób szczególny w swym monumentalnym *Komentarzu do księgi Hioba (Moralia)*.

Frederick Homes Dudden ośmiela się nawet nazwać niniejsze dzieło Grzegorza „raczej nudnymi homiliami”. Mimo tak surowej oceny jednego z największych znawców osoby i spuścizny literackiej świętego papieża trzeba przyznać, że wiele fragmentów *Homilii na księgę Ezechiela* może stać się inspiracją dla niemałej liczby współczesnych kaznodziejów, ale nie tylko dla nich, lecz także dla tych wszystkich, którzy szukają pogłębienia swego życia duchowego. Bez wątpienia bowiem św. Grzegorz Wielki jest jego mistrzem. Miło nam zatem oddać do rąk polskiego czytelnika pierwszy tom tego zapomnianego dzieła wielkiego Doktora Kościoła zachodniego. Publikacja obecna zawiera dwanaście homilii, które są niejako szczegółowym komentarzem do Ez 1,1-4,3.

Św. Grzegorz Wielki, papież, ur. ok. 540 r. W 574 r. porzucił życie świeckie i został mnichem. Założył kilka klasztorów. W 590 r., po śmierci papieża Pelagiusza II, został wybrany na jego następcę. W 596 r. wysłał misjonarzy do Anglii. Zmarł w 604 r. Był jednym z najbardziej znanych i poczytnych Ojców Kościoła na zachodzie.

Dreńczony wieloma sprawami, nie mogłem wam, najdrożsi, objaśnić po kolei całej księgi proroka Ezechiela. Mimo to usilnie nalegałście, abym objaśnił wam przynajmniej ostatnią jego wizję, która dotyczy miasta zbudowanego na górze, bowiem jest ona bardziej zawiła od pozostałych. Niewątpliwie muszę wziąć pod uwagę wasze pragnienie, lecz są dwie sprawy, które trapią mojego ducha w obecnej sytuacji. Po pierwsze, ta właśnie wizja jest spowita tak gęstą mgłą niejasności, że z trudem można coś w niej zobaczyć nawet oświeconym umysłem. Po drugie, wiemy, iż Agilulf, król Longobardów, przekroczył Pad i zbliża się dużymi krokami, aby nas oblegać. Przeto rozważcie, drodzy bracia, jakże mój biedny umysł pogrążony w udrękach i strachu będzie w stanie przeniknąć zawiłe i tajemnicze treści? Im bardziej bowiem jest zajęty ziemskimi sprawami, tym mniej spogląda w kierunku spraw niebieskich; z tego powodu, że troski angażują go na zewnątrz, staje się prawie nieobecny wewnątrz, stosownie do tego, co napisano: Ziemskie mieszkanie obciąża umysł zajęty wieloma sprawami. Przeto rozważcie co może uczynić rozproszony umysł, kiedy nawet skupiony nie potrafi przeniknąć spraw Bożych? Wiemy zaś, wiemy wszyscy, że rzeka, która rozlewa się na wiele strumieni, wysycha w swoim korycie. Jednak w tym wszystkim obecna jest łaska Boża. I jeśli ciężar moich myśli przytłacza mój umysł, to skrzydła waszych pragnień mnie podnoszą. Sprawa, której się podejmuję, jest rzeczywiście bardzo zawiła, lecz wyobraźmy sobie w duchu, że odbywamy nocną podróż, i w związku z tym nie pozostaje nam nic innego, jak poruszać się po omacku.